

Rozdział 1 KRYZYS NASZYCH CZASÓW

Pamiętamy Panie, że jest napisane: “Przemówił i zostało uczynione, rozkazał i zostało utwierdzone”. Przez słowo Boże zostały stworzone niebiosy i ziemia. Naszą modlitwą Panie jest to abyś zechciał przemówić w działaniach. Aby Twoje słowo mogło być Twym Boskim działaniem. Nie tylko słowa Panie, lecz słowa mocy - Boskie rozporządzenie, coś uczynione przez słowo. Dokonaj tego w ten sposób, właśnie teraz. W imieniu Pana Jezusa. Amen.

Sprawa, którą Pan położył mi na sercu na te pierwsze poranne sesje odnosi się do tego co przyszło do nas i do czego my przyszliśmy, dzięki przyjściu Pana Jezusa. Na tę obecną godzinę chcę przedłożyć dwa fragmenty z Pisma, w których będziemy się teraz poruszali. Pierwszy znajduje się w Starym Testamencie w I Księdze Kronik rozdz. 12 od 33 wersetu: “I z dzieci Issachara, którzy byli mężami mającymi zrozumienie czasów i wiedzieli co Izrael powinien czynić”. Drugi fragment znajduje się w Liście do Hebrajczyków, rozdz. 1 wersety od 1 do 2: “Bóg od dawnych czasów przemawiał do ojców w prorokach przez różne losy i w różnych sposobach, a przy końcu tych dni przemówił do nas w Swoim Synu”.

Poznanie czasów... przy końcu tych czasów... przemówił w Swoim Synu... przemówił “w Synu” - SYNOSTWO.

Zauważycie, że te pisma i ich kontekst są umieszczone w czasie kryzysu i zmiany, bardzo dużych kryzysów, bardzo znaczącej zmiany. W Liście do Hebrajczyków, odnośnik do końca pewnych okresów i wprowadzenie do innych okresów reprezentuje ogromny kryzys, który dr Campbell Morgan nazwał “Kryzysem Chrystusa”. To właśnie jest to, co my mamy teraz przed sobą: kryzys Chrystusa, który jest kryzysem naszego rozporządzenia czasów.

Zatem List do Hebrajczyków wprowadza nas w kryzys naszego czasu. Nie tylko wprowadza nas do wielkiego przesunięcia się z jednego reżimu do drugiego, lecz także do szczególnego zastosowania tego przesunięcia w odniesieniu do naszego czasu. I tak jak w tym co otaczało ten cytat z Księgi Kronik, tak i w tym Liście do Hebrajczyków ważną rzeczą jest nie tylko świadomość zmiany czasów, reżimu i Bożego zarządzenia, lecz konieczność zrozumienia czym ta zmiana jest. Myślę, że zobaczymy niezmierzone następstwo tego, że nie wystarczy tylko wiedzieć o tym, że są różne rozporządzenia czasów, różne zarządzania w Boskiej suwerenności, lecz że życiowo ważne dla ludu Pańskiego jest poznanie natury czasów, w jakich on żyje. Tak daleko, jak Bóg jest tym zainteresowany, chciałbym ośmielić się zasugerować wam, że być może, właśnie teraz, najbardziej ważną rzeczą dla ludu Bożego jest poznanie natury czasów, w jakich on żyje. Widać to po wielkim zamieszaniu i tym, że komplikacje, które ono powoduje, są niezmiernie i dalekosiężne dla chrześcijaństwa. Wielu, wielu ludzi nie wie co jest prawidłowe, co jest prawdziwe, a co nie jest prawdziwe itd. I powtarzam, najbardziej ważną rzeczą jest posiadanie poznania - “zrozumienia czasów, aby wiedzieć co Izrael powinien teraz czynić” - poznanie tego, co my jako chrześcijanie powinniśmy czynić teraz z powodu szczególnej i wyjątkowej natury tego, co Bóg teraz czyni. Myślę, że zgodzicie się ze mną, że jest to sprawa życiowej wagi.

W Pismach, poprzez całą Biblię, mamy wiele kryzysów, wiele przesunięć, poprzez kryzys jednego stanu, pozycji, jednego porządku do drugiego. Nie mam zamiaru teraz nadmieniać o nich, lecz wy wiecie, że cała Biblia jest naznaczona przez osiąganie punktu, z którego wszystko nabiera nowej postaci, cechy, punktu, który reprezentuje nową fazę w posuwaniu się Boga. Biblia jest pełna tego rodzaju rzeczy. Bóg przesuwa się poprzez okresy, fazy i każdy okres naznaczony jest przez jakiś kryzys. Kiedy używamy słowa “kryzys” mamy na myśli to, że jesteśmy poprowadzeni do stawienia czoła czemuś o ogromnym znaczeniu co będzie rządzić całą przyszłością i uczyni wszystko innym w przyszłości.

Ze strony Boga te kryzysy są posunięciami naprzód: są one Bogiem posuwającym się do przodu. Ze strony człowieka, są Bogiem cofającym się do tyłu, ponieważ rzeczy zostały wypaczone po ludzkiej stronie. Rzeczy oddaliły od bezpośredniego kierunku idącego naprzód Boga i przyszły inne rzeczy, których Bóg nigdy nie zamierzył w swoim pierwotnym planie. Od kiedy pojawiło się wypaczenie, powstał kryzys, który ma podwójne znaczenie: Bóg idzie naprzód, ale po to, aby iść naprzód musi On sprowadzić rzeczy z powrotem. Musi przyprowadzić swój lud z powrotem do punktu, z którego odeszli. To jest dokładnie to miejsce, gdzie się znajdujemy. Bóg idzie naprzód, On nie rezygnuje, nie jest pokonany, nie rewiduje Swojego programu: On idzie naprzód. Jednak z punktu widzenia i ze strony swojego ludu, On przyciąga ich z powrotem i mówi: “Spójrzcie tutaj, opuściliście wytyczony kierunek, oddaliliście się od mojego zamiaru, zboczyliście, musicie powrócić do punktu, z którego odeszliście i odzyskać znowu te rzeczy ze Mną. Idę naprzód, musicie powrócić i na nowo przyłączyć się do Mnie w punkcie, gdzie zboczyliście”.

Uważam, że jest to zupełnie jasne, że każdy kryzys posiada dwa aspekty, które są zawsze takie same. Zatem kryzys bardzo często polega na pozostawieniu całego reżimu (to jest to, co ja nazwałem zarządzaniem, porządkiem, rozwojem) pozostawieniu go w całości, pozostawieniu i posuwaniu się za Bogiem w nową całość, poruszaniem się z Bogiem na nowym gruncie tego, co całkowicie, pierwotnie i dokładnie jest zgodne z Jego zamysłem. Takie są te rzeczy, które są wywołane w tych kryzysach. To jest metoda Boga. Wierzę, że Pan chce w tym tygodniu pokazać nam coś z obecnego kryzysu w chrześcijaństwie. I jeżeli będzie to wydawać się zbyt ogólne, po prostu powiedzmy, że Pan chce pokazać nam obecny kryzys w twoim i moim życiu w odniesieniu do swojego pierwotnego i pełnego zamysłu.

PRAWDZIWE DUCHOWE ROZPOZNANIE: POZNANIE PRZEZ DOŚWIADCZENIE

Musimy tutaj dodać, że ludzie nigdy tak naprawdę nie uczą się niczego teoretycznie. Niczego nie nauczycie się przez wielką ilość słów, które są wylewane na was tego tygodnia zza kazalnicy. Zatem możecie zapytać: “Dlaczego przychodzę tutaj? Dlaczego ci ludzie przemawiają do nas?” Nie, to wszystko niczego was nie nauczy. Mówię: naprawdę nauczycie. Człowiek niczego nigdy się nie nauczy inaczej jak tylko przez doświadczenie. Weźcie to sobie do serca, zaznaczcie to sobie. Bóg wie o tym i dlatego jest tak praktyczny. To właśnie dlatego zajęło to lata i lata, wieki, trzy lub cztery tysiące lat rządzone przez tę rzecz, że ludzie nigdy nie uczą się przez to, co się do nich mówi: Uczą się jedynie przez doświadczenia. To dlatego muszą mieć historię z Bogiem, pod Bożą ręką zanim nauczą się czegokolwiek.

Czy myślicie, że coś wiecie? Jak to wiecie? W jaki sposób doszliście do poznania tego? Przez uczęszczanie na konferencje? – Nie, takie postępowanie może doprowadzić do strasznej tragedii. Znam dokładnie ludzi, którzy mieli najpełniejsze nauczanie przez wiele lat – 20, 30, 40 lat – inni z ledwością zdołaliby osiąść tyle nauki, co oni i w końcu wyrzucili wszystko, zmyli to ze swoich rąk. Oni to wszystko wiedzieli. Mówili: “My to wszystko wiemy. My to wszystko wiemy. Nic więcej nie możesz nam powiedzieć ponad to co my wiemy”. Tak, możesz więc przychodzić tu rok za rokiem i myśleć, że wiesz. Dobrze, ale jak ty to wiesz? Bóg wie, że tak naprawdę niczego nie wiemy inaczej jak tylko przez historię i doświadczenie. To brzmi bardzo elementarnie i prosto, lecz my musimy zejść do tego poziomu. Przychodzimy do tego punktu duchowego zrozumienia czasów, naszych czasów i poznania “co Izrael powinien czynić?”

Teraz powinienem spędzić tu godzinę z dwoma greckimi słowami w Nowym Testamencie. Byłem zakłopotany, kiedy przechodziłem poprzez Nowy Testament z tymi dwoma słowami. Byłem zdziwiony, kiedy po wielu latach studiowania Nowego Testamentu stwierdziłem, że posiadam kartki papieru pełne odnośników do tych słów, obydwa są przetłumaczone na język angielski jako słowo “wiedzieć”. Te dwa greckie słowa są całkowicie różnymi słowami używanymi w dwóch zupełnie różnych zakresach. Jedno greckie słowo znaczy “wiedzieć dzięki informacji”. Wiecie to, ponieważ wam to powiedziano. Czytaliście to, słyszeliście o tym i dlatego wiecie. Drugie greckie słowo, które tłumaczone jest jako “wiedzieć” jest zupełnie innym słowem, które znaczy “macie osobiste doświadczenie tej rzeczy” i wy wiecie o niej, ponieważ to coś uczyniło w was i stało się częścią was. To jest waszą historią, to jest waszym doświadczeniem, to jest wasze życie - to jesteście wy.

Nowy Testament może być podzielony przez dwa greckie słowa. Na przykład: “wiedzieć” - to jest życie wieczne, aby mogli poznać (wiedzieć) Cię, nie przez informacje, lecz słowo tu użyte znaczy “doświadczenie” - mieć doświadczenie Ciebie. To jest życie, to jest coś bardzo określonego. Nie wolno mi iść dalej z tym, lecz tylko wskazuję to i zwracam uwagę na to dlatego, że nasz Nowy Testament jest zbudowany wokół tych dwóch słów, które oznaczają bardzo różnego rodzaju poznanie. I tutaj jesteśmy z Issacharytami, którzy “mieli zrozumienie... i wiedzieli co Izrael powinien czynić”.

Powiedzieliśmy już, że Biblia jest naznaczona przez znaki czasu i my z naszymi Nowymi Testamentami jesteśmy doprowadzeni do nowego znaku czasu lub kryzysu. I wszystko dla was, dla mnie, dla całego ludu Bożego będzie tak naprawdę zależało od tego czy mamy to duchowe rozróżnienie, to zrozumienie, to duchowe poznanie. Ten rodzaj to poznanie drugiej klasy, o którym mówiłem - o tym, co Bóg rzeczywiście teraz czyni, co wypracowuje na teraz, nie w ogólny sposób, lecz konkretnie.

Och, jeżeli tylko ten tydzień mógłby doprowadzić nas wszystkich do tego rodzaju rozróżnienia, to wtedy będzie to czymś więcej niż tylko Biblijna konferencja słów i nauki. To da nam ogromne rozwiązania, które są przygotowane na kryzys. I pozwólcie mi powiedzieć od razu: mam nadzieję, że jesteście tu z powodu kryzysu. I mam nadzieję, że jesteście przygotowani na przewrócenie “do góry nogami” i wewnętrzne wyjście, przygotowani, aby zostawić cały reżim, jeżeli Bóg powie: “Z tym skończyłem”, i naprawdę uchwycić Jego obecne zarządzanie i powierzyć się temu. Mam nadzieję, że jest to pozycja, w której jesteście, gdyż będziecie znalezieni na niej, w miarę jak będziemy iść do przodu z tą ważną sprawą rozpoznawania i zrozumienia w sposób szczególny i wyjątkowy tego, co się wydarzyło, co naprawdę się wydarzyło, kiedy Syn Boży, Jezus Chrystus wszedł do historii, kiedy przyszedł na świat. I to jest to nad czym zamierzamy spędzić godziny, ufając Panu, że da nam zdolność zrozumienia.

TRZY CYKLE (FAZY) W ODNIESIENIU DO CHRYSTUSA

Widzicie, przyjdzie Jezusa Chrystusa na ten świat, i wejście w historię, rozdzieliło historię pośrodku. Z jednej strony powiedziano: “**zakończone**”, a z drugiej strony: “**początek**”. Wielki, niezmierny podział został przedstawiony przez wejście Jezusa Chrystusa do historii, i my musimy zrozumieć ten podział.

W tym podziale były oczywiście trzy cykle związane z Chrystusem. Po pierwsze: historyczny. Kiedy po raz pierwszy przyszliśmy do Pana i zaczęliśmy interesować się rzeczami odnoszącymi się do Chrystusa, był to czas kiedy wszystko wynikało z poznania historycznego Jezusa. Jezus z Palestyny, Jezus z Betlejem, z Nazaretu, Kafarnaum, Jezus z Jeruzalemu, Jezus z góry na zewnątrz Jerozolimy zwanej Kalwarią, Jezus z Getsemane, Jezus z trzech i pół lat, Jezus z trzydziestu lat - Jezus historii. Każdy z nas interesował się tym i to nas zajmowało. Oczywiście nie ma w tym nic złego, jest to dosyć dobre. To była faza i może ona dla niektórych nadal trwa, lecz potem przyszła zmiana i przeszliśmy do tego co możemy nazwać “teologicznym” lub “doktrynalnym” Chrystusem. Większość była uczona o Osobie Chrystusa, o Jego dziewiczym narodzeniu, Boskości i o tym wszystkim, co jest nazwane fundamentami wiary Jezusa Chrystusa – o “teologicznym” i “doktrynalnym” Chrystusie. Jakimż ogromnym polem bitewnym była Osoba Jezusa Chrystusa.

Nie ma niczego złego w tej drugiej fazie. Nie ma nic złego w zajmowaniu się Osobą, Boskością, Wiecznym Synostwem, to wszystko jest w porządku, lecz musicie iść dalej, ponieważ to was nie przeprowadzi. Wasza teologia nie przeprowadzi was, kiedy wejdziecie w rzeczywistość takiego strasznego duchowego konfliktu, kiedy wasza wiara będzie uderzana u podstaw w taki sposób, że możecie być wstrząśnięci z tym wszystkim co “wiecie”. To się nie osto. Lud Pański nie przejdzie poprzez ostateczny kryzys opierając się na teologii, na chrześcijańskiej doktrynie, nawet gdyby one były fundamentalne. Nie może przejść opierając się jedynie na tym.

Zatem macie tu wasze dwie fazy. Mogą one biec obok siebie współzależnie lub też w większym lub w mniejszym stopniu być określone jako okresy. Jednakże jest jeszcze trzecia, kolejna faza, która jest ostateczna i najwyższa. Tą fazą będziemy zajmować się w tym tygodniu. Jest to duchowa faza. Możecie zatem posiadać fazę historyczną, możecie też mieć teologiczną bez duchowej. I chociaż możecie mieć to wszystko, to jeżeli nie posiadacie duchowej fazy, nie przeżyjecie. Nie dotknęliście samego sedna i istoty wielkiego podziału, wielkiej zmiany jaka miała miejsce wraz z przyjściem Jezusa Chrystusa. To duchowe, a nie historyczne życie Chrystusa jest sednem rzeczy. Rdzeniem sprawy nie jest teologiczne, lecz duchowe jej zrozumienie. Jeżeli jeszcze dotychczas nie zrozumieliście tego, pozostaniecie ze mną, gdyż w miarę posuwania się naprzód, będziemy przybliżać się do tej sprawy.

DUCHOWE, WEWNĘTRZNE OBJAWIENIE CHRYSTUSA

Te fazy są wyraźnie rozpoznawalne i my przechodzimy do ostatniej, do duchowego, wewnętrznego objawienia Jezusa Chrystusa, przez Ducha Świętego – jest to faza **najwyższa, bezwzględnie istotna, niezbędna**. Tak jak powiedziałem, Bóg kiedy się porusza (i teraz On się porusza jeżeli tylko rozpoznalibyście to) to porusza się naprzód, lecz też porusza się do tyłu. I jeżeli mogliście pochwycić tę

ostatnią rzecz, którą powiedziałem, zobaczyliście jakie to jest prawdziwe, że Bóg porusza się do tyłu po to, aby pójść do przodu.

Na czym opiera się Nowy Testament? Na historycznym życiu Jezusa? Na teologicznym życiu Jezusa? Nie. To wszystko znajduje się w Nowym Testamencie. To jest bardzo fundamentalne, jednakże prawdziwy korzeń chrześcijaństwa tego nowego rozporządzenia czasu, kryzysu i przesunięcia jest umieszczony w słowach apostoła Pawła. W samym sobie i w swoim własnym doświadczeniu, w swojej historii z Bogiem w wielkim stopniu przedstawił naturę całego rozporządzenia czasu i zebrał to wszystko w prostych, głębokich słowach: “Podobało się Bogu - podobało się ...aby objawić Swego Syna we mnie”. To jest coś więcej niż jakieś ogólne doświadczenie na drodze Damasceńskiej. To był właśnie punkt zwrotny w tym wielkim kryzysie. Od tamtej pory było na nim oddziaływanie znaczenia tego faktu, którego istotę zaczął wtedy pojmować, a później przez całe swoje życie odkrywać dalej. “Podobało się Bogu ...aby objawić swego Syna we mnie”. To jest to. Nie dla mnie lecz we mnie.

To co Paweł później napisał było tu już cytowane ostatniego wieczora: “Aby Bóg naszego Pana Jezusa Chrystusa, Ojciec chwały, dał wam ducha mądrości i objawienia w poznaniu (słowo naszej drugiej kategorii wraz z dodatkiem: w pełnym poznaniu) Jego”. Ducha mądrości i objawienia w pełnym poznaniu Jego, Chrystusa. To jest wewnętrzne, sięgające głębin samego źródła i centrum naszego istnienia. Bóg sprawił, że zobaczyliśmy znaczenie Jego Syna, Jezusa Chrystusa. Z tego wywodzi się chrześcijaństwo, prawdziwe chrześcijaństwo, a wszystko inne, mniejsze niż to, jest niebezpiecznym chrześcijaństwem. Jest niebezpieczne dla zaniepokojonej jednostki i niebezpieczne dla Kościoła. To jest to, co mam na myśli mówiąc o duchowym kryzysie, duchowym aspekcie, wyższym i dalej sięgającym i bardziej ważnym niż historyczny, teologiczny czy też doktrynalny.

Duchowy aspekt: objawienie Jezusa Chrystusa wewnątrz.

Jedynie Pan może to uczynić. Wszyscy musimy się modlić do Ojca Chwały, aby to uczynił. I to może być uczynione tutaj. To może być tak uczynione, że możemy odejść z tego miejsca mówiąc: “Zobaczyłem. Zobaczyłem już więcej nie mogę być ten sam. Cały reżim pozostał z tyłu, i całkowicie nowy porządek przyszedł do mnie. Jestem na zewnątrz czegoś i jestem wewnątrz czegoś innego, i zobaczyłem. Zobaczyłem Jezusa Chrystusa”. To jest, drodzy przyjaciele, ogniskowy punkt poselstwa, które muszę wam przynieść.

WIELKI PODZIAŁ: KRZYŻ

Tak więc Biblia jest rozdzielona na dwie główne części, to jest na to, co my nazywamy Starym Testamentem i Nowym Testamentem. Zauważyłem jednak, że to jest więcej niż podział ksiąg - od Genesis do Malachiasza. Jest zgromadzonych tak wiele ksiąg w jednej połowie Biblii. Potem od Mateusza do Objawienia jest tak wiele ksiąg, i w taki sposób Biblia jest podzielona na dwie części. Och, lecz to jest więcej niż podział ksiąg. Jest to wielki podział, duchowy podział.

Te cztery Ewangelie - co one naprawdę znaczą? Czy kiedyś zastanawialiście się i zadaliście sobie to pytanie - co one reprezentują. Przede wszystkim, wprowadzają Osobę, która Sama jest kryzysem i która wprowadza i przyspiesza kryzys i zmiany dla rozporządzenia czasu w jego całości. Ewangelie wprowadzają

Osobę, która to czyni i która jest tym. To jest kryzys Chrystusa.

Dostrzegacie, oczywiście, że wszystkie cztery Ewangelie, chociaż różnią się w szczegółach wiodą prosto do krzyża. Pomimo różnic jakie w nich występują, każda z nich ma tę wspólną cechę charakterystyczną – ich punktem kulminacyjnym jest krzyż. Osoba kryzysu jest wprowadzona, a sam kryzys jest kryzysem krzyża. **Krzyż jest kryzysem, zmianą, która przyszła w Osobie.** I tu jest to co ma wartość: Oto tu jest Osoba, oto tu jest Jego ziemskie życie, wędrówki, praca, nauczanie, lecz żadna z tych rzeczy nie będzie miała dla was wszystkich żadnej wartości, dopóki krzyż nie zostanie umieszczony ponad tym wszystkim. Możecie posiadać wszystko, co tu jest o historycznym Jezusie i teologicznym Chrystusie, lecz nic się nie wydarzy dopóki wszystko to, co jest w Ewangeliach nie zostanie zaniezione aż na krzyż, a krzyż uczyni skutecznym kryzys Osoby.

Rezultatem i wynikiem tego jest to, że pomiędzy tymi dwiema częściami Biblii, pomiędzy Starym Testamentem i Nowym Testamentem znajduje się krzyż. Tak, właśnie tam musicie umieścić krzyż. Pomiedzy Malachiaszem a Mateuszem w odniesieniu do tych ksiąg (nie mówię tego o chronologicznym porządku Biblii, lecz o duchowym zrozumieniu jej) musicie krzyż umieścić właśnie tam. Dlatego, że z jednej strony krzyża, wszystko co było wcześniej prowadzi do Malachiasza. Wszystko co było od Genesis do Malachiasza, jest po tej stronie krzyża, do tego miejsca krzyż mówi: “Już więcej nie, już więcej nie. Nie, to już zakończone! Z tym już koniec”. A potem od tego punktu naprzód, od Mateusza do Objawienia, co mówi krzyż o tej stronie? “Tak, wszystkie rzeczy nowe!”

I jeżeli miałbym to zilustrować, to narysowałbym wielki krzyż i potem grubą linię biegnącą od szczytu do środka krzyża, aż do jego podnóżka. Nie tylko na krzyżu narysowałbym tę linię, lecz zacząłbym ją rysować ponad krzyżem prosto od nieba, przez krzyż do diabła. To jest szeroka linia - nie ręką ludzką uczyniona. A potem na jednej stronie krzyża napisałbym jedno słowo, jedno tak wiele obejmujące słowo: “**Nie**”- tak wielkie jak krzyż. Dalej po drugiej stronie krzyża na przedniej stronie, nie na tylnej, umieściłbym następne słowo: “**Lecz**”.

“Nie”-“Lecz”

Teraz bracia, powiedziałem właśnie coś, co będzie doświadczało cały wasz czas do końca życia. Czy wiecie, że te dwa słowa, są słowami zarządzającymi poprzez cały wasz Nowy Testament? Jeżeli mielibyście ochotę zrobić w świetle tego bardzo dokładne analityczne studia waszego Nowego Testamentu, podkreślając każde miejsce, gdzie te dwa słowa występują razem, to posiadziecie niezmiernie nowe pojmowanie (objawienie) znaczenia Chrystusa i zmiany, którą uczynił, wielkiego podziału i tego w czym my teraz jesteśmy.

“Nie” i “Lecz” stosują się do wszystkiego. One się stosują do każdej jednostki od samego początku chrześcijańskiej historii. Otwórzcie waszą Ewangelię Jana. I co macie od razu? “Którzy zostali zrodzeni z krwi, ani z woli ciała, ani z woli człowieka lecz z Boga”. Oto tu macie wasze wielkie “**Nie**” - “**Lecz**” na samym początku. Gdybym poszedł dalej i pokazał wam jak to stosuje się do wszystkiego w Nowym Testamencie (dojdziemy do tego później w pewnych szczegółach), to zobaczylibyście krzyż z jego wielkim podziałem i środkiem spoglądającym do tyłu na wszystko co miało miejsce, aż do tych zamkniętych drzwi, przez które nie ma przejścia. To jest wielkie Boże “**Nie**”. Ach, lecz w

zmartwychwstaniu, pamiętajcie: zmartwychwstanie jest zawsze po stronie pozytywnej, w zmartwychwstaniu **“Lecz”** jest zawsze po stronie pozytywnej.

Teraz mamy **“ani”** i to jest kolejne słowo wyrażające **“nie”**. “Gdyż w Chrystusie Jezusie **“ani”** obrzezanie nie daje żadnej korzyści, **“ani”** nieobrzezanie, **“lecz”** nowe stworzenie”. **Nie - lecz**, tak więc możecie iść dalej. Jest to czymś wspaniałym jak te dwa słowa otwierają wszystko i dają nam wejrzenie w to co przyszło do nas i do czego my przyszliśmy dzięki przyjściu Jezusa Chrystusa. I tu mamy ten wielki podział - z krzyżem znajdującym się pośrodku pomiędzy testamentami. Jest tam koniec z księgą Malachiasza (która jest tragiczną księgą, tragiczną księgą upadku i niepowodzenia wszystkiego w przeszłości) i początek z Ewangelią Mateusza (która jest księgą nadziei, światła, życia, wszystkiego świeżego, nowego). Temu podziałowi towarzyszy wielkie **“lecz”** nowego porządku rzeczy. Jest to koniec starego systemu i początek całkowicie nowego. Krzyż Pana Jezusa wypisał te słowa nad całą historią, którą obejmuje Biblia. Biblia została tak zaplanowana, aby zawierała całą ludzką historię, a ludzka historia jest ogarnięta przez te dwa słowa: **“nie”** - **“lecz”**.

Teraz jest pewna rzecz, którą muszę powiedzieć i mam nadzieję, że będzie ona pomocna. Krzyż jest bardzo praktyczną rzeczą. U Boga krzyż nie jest doktryną lub tylko doktryną o drodze zbawienia, drodze odkupienia. Krzyż nie jest tylko teologią o prześląganiu i o wszystkich takich doktrynach i z pewnością nie jest tylko historyczną rzeczą, którą reprezentuje krucyfiks.

U Boga krzyż jest niezmiernie praktyczną i zamierzoną rzeczą, aby uczynić ten podział faktycznym. I chociaż możecie wiedzieć wszystko o poselstwie krzyża (lub wierzyć, że wiecie), chociaż możecie być pełni nauczania o krzyżu, to prawdziwym testem poznania, jakie macie o krzyżu jest to, gdzie ten podział został w was uczyniony, gdzie krzyż spowodował pozostawienie z tyłu całego tego reżimu, systemu i porządku.

Och, wiem, że mówicie: “Krzyż oznacza, że ja pozostawiłem świat i rzeczy tego świata”. Och, mówienie w ten sposób jest nonsensem. Tak naprawdę to nie wiecie co musicie zostawić z tyłu, poza sobą. Nie mniej dowiecie się pod Bożą ręką co krzyż znaczy przy usuwaniu i odchodzeniu coraz dalej i dalej od starego porządku. Zbliżamy się do tego tematu w Liście do Hebrajczyków. Wgłębiajmy się w ten List do Hebrajczyków, aż dojdziemy do cytatu, który znacie: “Wyjdźmy zatem do przodu, do Niego, poza obóz, biorąc Jego zniewagę”. Co to znaczy dla was - “poza obóz”?

Zajmie wiele czasu nauczenie się tego, co to naprawdę znaczy, a znaczy to przejście przez pewne, dosłownie straszne doświadczenia, pustoszące życie naszej duszy. To jest dzieło krzyża. To wychodzi na drugą stronę, wychodzi z ogromu, z całego reżimu, i przychodzi **“do Niego”**. Och, do Niego - to jest inny ogrom. Czyż nie prawda? Widzicie, krzyż jest ogromnie praktyczną rzeczą. Rozszerza on swoją przepaść, czyni ten podział coraz szerszym w miarę jak idziemy naprzód. Faktem jest (może to wam się podobać lub nie), faktem jest, że w miarę jak wchodzimy coraz bardziej i bardziej w duchowe zrozumienie i pojmowanie znaczenia Chrystusa, stwierdzamy, że jesteśmy coraz bardziej i bardziej samotni w stosunku do wielu chrześcijan i z pewnością w stosunku do tradycyjnego systemu chrześcijańskiego.

Teraz doprowadzając to przygotowawcze wprowadzenie do końca, pozwólcie mi znowu wrócić do punktu wyjściowego i powiedzieć, że postęp w życiu i w zamiarze Boga zależy od duchowego zrozumienia. To jest to czym List do Hebrajczyków zajmuje się w swojej całości. Czy pamiętacie co on mówi? - “zatem ...” jest to jedno z kluczowych słów, kluczowych ustępów do całego listu. “Zatem więc wyjdźmy do przodu - zatem zostawmy, zatem strzeżmy się, zatem idźmy do doskonałości”. Twierdę, że postęp w życiu i w zamiarze Boga, dla jednostki i dla Kościoła, zależy od duchowego poznania i zrozumienia w odniesieniu

do natury tej wielkiej zmiany jaka przyszła z Panem Jezusem. ROZRÓŻNIENIE!

Poznanie (duchowe zrozumienie) czasów

Powróćmy na chwilę do naszego fragmentu ze Starego Testamentu, z Pierwszej Księgi Kronik i zbadajmy ten rozdział. To jest nowe przesunięcie, to jest kryzys, to jest punkt zwrotny. Dawid znajduje się tam na zewnątrz, na zewnątrz obozu. Jest on na pustyni, w grocie i teraz przychodzą do niego ludzie z wielu plemion, tylko częśćka, tylko kilku, rodzaj resztki z Izraela. Przychodzą do niego poza obóz. Ten rozdział opisuje różne cechy tych ludzi: mężowie waleczni, mężowie odważni, mężowie silni, mężowie wielkiej siły, mężowie sposobni do prowadzenia wojny, mężowie, którzy poświęcili wszystko co mieli, gdyż jest powiedziane: “Przyszli oni z doskonałym sercem”.

Bardzo dobrze, wszyscy oni przychodzą. Są tymi, którzy przechodzą do Dawida, te rzeczy ich cechują. A dalej właśnie tam pośrodku nich są mężowie Issachara, którzy mieli poznanie czasów (zrozumienie czasów) i wiedzieli co Izrael powinien czynić. W samym sercu tego ruchu powrotu, nowego ruchu Bożego, który jest ruchem odzyskiwania, w samym sercu tego jest umieszczony ten kontrast - niemal powalająca rzecz: “Mężowie, którzy mieli zrozumienie czasów i wiedzieli co Izrael powinien czynić”. I ośmielę się zasugerować tu, że pomimo całej nadciągającej siły tych wszystkich mężów, ze wszystkimi ich muskułami, całą ich fizyczną siłą i wszystkimi tego rodzaju rzeczami, bez tych mężów z Issachara brakowałoby im czegoś, co sprawiłoby, że cały ten ruch nie mając tego, co posiadli Issacharyci zostałby zniszczony. Wierzę, że to zostało umieszczone tam, aby pokazać, że mimo tego wszystkiego co zostało uczynione (wszystko to co jest prawidłowe i w dobrej intencji), to w samym sercu wszystkiego musi być duchowe zrozumienie, duchowe rozpoznanie, duchowe poznanie - mężowie posiadający znaczenie czasów, mężowie, którzy mają poznanie czasów i ich znaczenia.

Och, to nie jest tylko coś co wydarza się, co ludzie czynią. Nie, to ma głębokie, wyczerpujące znaczenie, Boskie znaczenie i ci ludzie widzieli je. Posiadali zrozumienie co do znaczenia ich obecnego czasu, ponieważ posiadali zrozumienie tego, co Izrael powinien czynić. Czy nie czujecie, że to jest bardzo ważne, życiowo konieczne? Cóż zatem tak naprawdę zobaczyli mężowie z Issachara? Cóż to było co zrozumieli? Cóż to wiedzieli, co Izrael powinien czynić? Zatrzymajcie się na chwilę i pomyślcie. Spójrzcie jeszcze raz na kontekst. Oczywiście zilustrowano go w historycznym tle, lecz co do zasady, to jego kontekst jest duchowy. Odpowiedzią na to w tym rozporządzeniu czasu jest List do Hebrajczyków. Gdzie czytaliście o tym w Liście do Hebrajczyków? “Bóg w przeszłych czasach (dawnych czasach) postępował w ten sposób, zaadoptował tę metodę (On zakończył z tymi czasami) u końca tych czasów i sposobów przemówił w Swoim Synu, którego namaścił jako dziedzica wszystkich rzeczy”.

To prowadzi nas wstecz, do tego co Izrael powinien uczynić odnośnie Dawida i dlaczego oni powinni to uczynić. Przyszliśmy do Dawida: Boży wybraniec, suwerennie wybrany, powołany i wyznaczony przez Boga, Boży zamierzony władca, Boża zasada niebiańskiej władzy pośród ludu Pańskiego - Dawid znaczy to wszystko. Oni wiedzieli, że Izrael powinien zawrócić do Dawida i umieścić Dawida na miejscu, do którego został namaszczony przez Boga.

To jest proste w mowie, lecz nie zapomnijcie, że to coś reprezentowało. Macie tu ciągle żywego Saula, nadal macie stary reżim Saula. On jeszcze nie jest martwy, on nadal jest w sile czterdziestu lat, i ja twierdzę, że to był dla Izraela problem! Boży mąż, Boży pomazaniec nie jest w pełni na swoim miejscu, on jest w drodze do niego, lecz jest to Boży sposób. Otwórzcie wasz List do Hebrajczyków, tutaj to macie. Cóż jest tym przesunięciem, końcowym przesunięciem, pełnym przesunięciem, które obejmuje wszystkie części, fragmenty, ogarnia wszystko i kończy wszystko. “Pełnia” i “zakończenie” to są słowa, które należy

napisać nad Listem do Hebrajczyków. Jest to przesunięcie, ruch Chrystusa w duchowym zrozumieniu. Czym On jest, Kim On jest, co On reprezentuje w Bożym wszechświecie - jest to duchowe pojmowanie Chrystusa.

Och, te słowa brzmią w tak pełny sposób, prawda? Być może przyzwyczajenie się do nich okradło je z ich siły i ostrości, lecz drodzy przyjaciele, wszystko w chrześcijaństwie, w sprawie przeznaczenia zależy teraz od odpowiedniego pojmowania znaczenia Jezusa Chrystusa w Bożym porządku rzeczy. I ono to dąży do zniszczenia całego systemu i tak zwanego "chrześcijańskiego systemu". To jest po prostu zniszczenie dla ciebie i dla mnie. To się wydarzy dla nas. Ta rzecz dąży do rozbicia. Nasze chrześcijaństwo może być rozkruszone. Być może nie rozumiecie tego, co mam na myśli. Tak, to dąży do wypisania wielkiego Bożego "Nie", wypisania nad całym chrześcijańskim systemem. I ludzie, chociaż nie bardzo są zdolni, aby to zrozumieć, odczuwają mocno, coraz silniej, że muszą coś uczynić, aby zachować chrześcijaństwo nietknięte. Wierzę, że cały ruch ekumeniczny jest po to, aby zachować chrześcijaństwo od upadku. Cała Światowa Rada Kościołów jest po to, aby podtrzymać chrześcijaństwo i zachować jego reputację. Wielu to robi z ogromnym wysiłkiem, ponieważ są tacy, którzy mówią, że chrześcijaństwo już miało swój dzień i więcej nie będzie miało już żadnego znaczenia. I możecie powiedzieć, że to jest niewierność, że to jest odstępstwo, lecz drodzy przyjaciele nie popełnijcie żadnego błędu. Jeżeli macie zamiar podążać z Bogiem, to dojdziecie w swoim życiu z Bogiem do duchowych doświadczeń, w których będziecie wypróbowywani w każdym punkcie waszego chrześcijańskiego życia. Czy to co macie jest ułomne, czy to dorówna sytuacji, czy to was przeprowadzi. Tak, będziecie wypróbowani w rzeczach, w których wierzycie najmocniej i myślicie, że macie najpełniejsze poznanie. Nie popełnijcie błędu co do tego - może nadejść w waszym życiu czas, kiedy będziecie doświadczać poddawania w wątpliwość bardzo głębokich doznań z waszych przeszłych przekonań.

Są mężowie i niewiasty na tym świecie, którzy teraz przez to przechodzą. Myślę o tych, którzy spędzili długie lata w więzieniu z powodu Chrystusa. Czytam to, co napisali wcześniej i muszę powiedzieć: "Jestem ciekaw czy trzymają się tego teraz? Jestem ciekaw czy to przeprowadzi ich teraz?" Wierzę, że przejdą przez to, ponieważ On jest Panem, ponieważ serce jest prawe u Niego. Zauważcie jednak to, mówię po prostu, że wielkie pytanie o rzeczywistość, duchowe znaczenie naszej wiary, naszego chrześcijaństwa będzie srodze poddane próbie. Wtedy się okaże czy to jest chrześcijańska tradycja, chrześcijańska doktryna, chrześcijańska teologia, ogólnie akceptowany system chrześcijański, **czy to jest Chrystus!!!** Będziemy obnażeni aż do Chrystusa, obnażeni aż do miejsca gdzie powiemy: "Wszystko zostawiłem (po tym całym moim uczeniu się i tym jak byłem nauczony i wykonywałem chrześcijańską pracę), wszystko co zostawiłem sobie to jest Sam Pan". Czy zmierza to do katastrofalnej pozycji? Absolutnie nie. Chyba znacie historię o starej kobiecie na statku. W czasie ogromnego sztormu spojrzała na kapitana i powiedziała: "Kapitanie czy toniemy? Czy to jest koniec?" Kapitan odpowiedział: "Lepiej się módl". A ona rzekła: "Och! Czy aż do tego doszło?" Tak, rozbijemy się w Chrystusie, a wtedy okaże się czy byliśmy pod "Nie", czy pod "Lecz". Módlmy się:

Tak więc do Ciebie należy zinterpretowanie, wyjaśnienie, zastosowanie i danie zrozumienia. Naszą reakcją na to wszystko jest: to ciało nie może, to ciało nie może. My nie możemy w samych sobie. Wiemy to, lecz Ty jesteś wystarczający. Nasze serca są otwarte na Ciebie. Panie, z naszymi sercami ufamy, naprawdę jesteśmy skierowani w Twoim kierunku. Uczyń użyteczną tę słabą służbę i daj wyjaśnienie przyszłych doświadczeń w Twoim postępowaniu z Nami, Twoich dziwnych dróg. O, Panie, otwórz nasze oczy i daj nam duchowe oczy, daj nam duchowe zrozumienie. Prosimy w Imieniu Twego Syna. Amen.